KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Czerwca. Rok 1863. № 130. 30 Maja / 11 Czerwca Rok 1863.

Czwartek. Wschód Słońca g. 3 m. 41 / Zachód „ 8 „ 18 | Jutro, Śgo Onufrego i Serca P. JEZUSA.

Pojutrze, to jest w Sobotę, w Kościele XX. *Franciszkanów*, obchodzony będzie Odpust Śgo Antoniego *Padewskiego*. Nazajutrz, jako w Niedzielę między oktawą Tegoż Świętego, na mocy przywileju od Stolicy Apostolskiej Bractwu nadanego, Odpust kwartalny; i w tymże dniu po Nieszporach, odbywaną będzie sessja Bractwa; na którą X. Promotor wraz z Senjorem, Członków jego, zaprasza.

Pojutrze także Nabożeństwo Odpustowe w Kościołach *po-Paulińskim*, XX. *Bernardynów*, i XX. *Reformatów*, które poprzedzą Wotywy przez dziewięć Wtorków.

Dziś, jako w oktawę BOŻEGO CIAŁA, Processje na Lesznie i na Solcu, w godzinach popołudniowych.

Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwiej podpisać raczył dyplomata na szlachectwo dziedziczne dla: 1. Izydora *Gerhardta*, b. Lekarza dawniejszego Instytutu Wychowania Panien w Nowej Alexandrji. 2. Józefa-Kazimierza *Thomas de Valdenau*. 3. Alexandra-Alberta 2ch imion, Franciszka-Edwarda 2ch imion, Juljusza-Ferdynanda 2ch imion, i Konstantego-Gustawa 2ch imion, braci rodzonych *de Johne*. 4. Fulgentego-Józefa *Bieńkowskiego*. 5. Franciszka *Gallego*, Starszego Adjunkta Dyżurstwa 6go Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Wewnętrznej. 6. Jana-Karola *Strzegowskiego*, b. Komisarza Wydziału Wojskowo-Policyjnego w b. Komissji Wojewodztwa Płockiego. 7. Józefa *Brzozowskiego*, b. Rachmistrza w Najwyższej Izbie Obrachunkowej. 8. Artura-Henryka *Steinkellera*, syna Piotra, niegdy Bankiera Warszawskiego. 9. Karola *Schnejdera*, b. Nadzorcy Więzienia w Sieradzu.— W Warszawie dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1863 roku. (Dz: Pow:)

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Ś. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 44; na które, tudzież na dawniejsze w 360 wnioskach, złożono rs. 3,506 kop: 82. Na żądanie zaś 124 Uczestników (prócz procentu rs. 28 kop: 86½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 4,377 kop: 2, i umorzyła xiążeczek 69. Przeto Uczestników 18,692, posiada kapitał rs. 458,774 kop: 74½.

Warszawski Ober-Policmajster. — Podaje niniejszem do wiadomości, iż z rozkazu Władzy Wyższej, od dnia dzisiejszego, restauracje pierwszorzędne, handle win i cukiernie, mogą być otwarte do godziny 10ej wieczorem; wszelkie zaś inne zakłady, jako to: kawiarnie, szynki wódki i piwa, tak zwane bawarje, mieszczące się przy podobnych zakładach bufeta czyli traktjernie, oraz oddzielne garkuchnie, zamykane być mają o godzinie 9ej wieczorem. — Warszawa dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1863 roku.— Jenerał-Major, *Lewszyn*.— Naczelnik Kancellarji, *Salerno*.

Pojutrze, to jest w Sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Antoniny *Zawadzkiej*, zgasłej dnia 30 z. m. we wsi Mieni, odbędzie się Nabożeństwo za jej duszę w Kościele Śgo Krzyża, w Kaplicy MATKI BOŻKIEJ; na które pozostali Krewni, zapraszają Przyjacioł i Znajomych.

Jutro w Kościele Śgo Alexandra, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś.p. Agnieszki *Jansen*, zmarłej dnia 5 b. m.; na które pozostałe Wnuki, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, zapraszają.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś.p. Marjanny z Szczepańskich *Kowalewskiej*, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 8ej rano; na które pozostała Córka, Syn, Wnuki i Prawnuki, zapraszają Przyjacioł i Znajomych.

Wczoraj, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w BOGU ś. p. Walenty *Jurkiewicz*, Urzędnik Banku Polskiego, w wieku lat 63. Exportacja zwłok, nastąpi jutro o godz: 6tej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski; na którą pozostała Żona wraz z Córką, Krewnych i Przyjacioł zaprasza.

Paweł *Pimanów*, dymissjonowany Pułkownik Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, po długiej i ciężkiej słabości, wczoraj zasnął w BOGU. W nieutulonym żalu pozostała Żona, zaprasza Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 10tej z rana, z domu Nro 2311 przy ulicy Dzikiej, na cmentarz Wolski.

W dniu onegdajszym, nieznajomy mężczyzna, lat około 37 liczący, porządnie ubrany, przybywszy do łazienek przez P. *Sitkiewicza* pod Nrem 2571/2 przy ulicy Rybaki utrzymywanych, przez przerznięcie żył u lewej ręki, śmierć sobie zadał.

W tymże dniu, Walenty *Pogorzelski*, Majster Siodlarski, lat 47 liczący, z powodu choroby, odwiezio-ny do Szpitala Śgo Rocha, tamże w kilka godzin życie zakończył.

Franciszka *Kolczewska*, przy ulicy Marjensztad pod Nrem 2645 zamieszkała, onegdaj nagle życie zakończyła.

Wczoraj rano w obec Komissji Umorzenia Długu Krajowego i Urzędników delegowanych, odbyło się na placu przy sali giełdowej w Banku Polskim, spalenie biletów bankowych zużytych i z obiegu wycofanych, niemniej różnych papierów pożyczkowych już spłaconych, a to za summę rs. 3,314,504 kop: 81½.

Donosiliśmy już o braku wody na Niemnie. Niespodziewana ta klęska dotknęła bardzo kupców tak z Litwy jak z Królewca. Zwykle bowiem o tej porze, wyprawiane z ładunkiem zboża i innych przedmiotów wiciny, wracały już do kraju, a dziś o sto mil od Królewca osiadły na piasku, nie mając jak połowę a nawet i ćwierć zwyczajnego ładunku. Dodać tu trzeba

jeszcze i wysilenia, jakie robili prowadzący wiciny, i to naturalnie z niemałym kosztem, albowiem na cało milowej przestrzeni pogłębiali koryto rzeki, brnąc po pas w wodzie z motykami w ręku, zanim zdołali dostać się do Grodna. Od tego zaś miasta z powodu kamienistego gruntu rzeki, musieli zaniechać tej pracy. Z tego powodu, wielu kupców padnie ofiarą tej klęski, a na targach Królewieckich ceny zboża nieco się podniosą. Za granicą, jak w Amsterdamie i innych miejscach, również zboże poszło w górę.

Nowa powieść Wiktora *Hugo*, która ma tytuł: 1793, już jest ukończoną; lecz wydawnictwo jej wstrzymanem jest jeszcze z powodu toczących się układów z xięgarzami.

Wczoraj cofnięto na pomost Pragski znaczną część stanowiących most nowy, przęseł, które opierały się już na pierwszych palach od strony Pragi. Małe jednak przeszkody mechaniczne, które spowodowały to cofnięcie, usunięte już zostały.

Wczoraj wzniesiona została na placu przed teatralnym szopa, przeznaczona na wagę na czas trwania jarmarku Śto-Jańskiego na wełnę w Warszawie.

Z okoliczności tyle zajmującej, zarazem nauczającej podróży napowietrznej po Afryce, odbytej przez Dra *Fergussona* z Anglji, i drukowanej od niejakiego czasu w Gazecie Polskiej, wspomnieć tu należy i o innym jeszcze śmiałym podróżniku Drze Edwardzie *Vogel*, który przedsięwziął zwiedzić środkową Afrykę. Dr *Fergusson* wyruszył według opisu Gazety, balonem z Zenzibar, to jest od wschodu Afryki, i dotarł do jej krańców zachodnich; Dr zaś *Vogel* 1853 r. w miesiącu Lutym ruszył od północy to jest od Tripolis lądem, przebył puszczę Saharę i dotarł aż do Kuka stolicy Bornu nad jeziorem Czad. Na początku 1856 roku wyruszył z Kuka, w zamiarze udania się do Wadai i dotarcia aż do stolicy tego kraju Wary. Odtąd ucichły wszelkie o nim wiadomości, a poczytując go za straconego, powzięto myśl w Niemczech utworzenia narodowej składki, w celu odszukania go. Nowa ta wyprawa składająca się z 20 uczonych, której przewodniczył Baron *Heuglin*, wyruszyła znowu do Afryki, ciągnąc brzegami morza Czerwonego do Wary, a następnie po rozdzieleniu się, jedna część z tejże pod kierunkiem P. *Beurmana*, dotarła obecnie według ostatnich wiadomości do celu, stanęła już na granicy Wadai. Jeżeli więc tylko Dr *Vogel* zostaje jeszcze przy życiu, tedy niezawodnie wynaleziony zostanie, a zebrane przez niego w ciągu dziesięcioletniej podróży, wiadomości o Afryce, nie mało przyczynią się do wzbogacenia opisów, o tej ze wszech miar zajmującej trzeciej części świata.

W Hanowerskim zdarzyło się kilka wypadków silnej choroby z powodu jedzenia świeżego sera. Ponieważ rozbiory chemiczne przekonały, iż ser ten nie miał żadnych pierwiastków szkodliwych, przeto uznano, iż powodem chorób, było wyrabianie tegoż sera z mleka krów, podlegających chorobie. Z tego powodu należy zwracać uwagę, aby mleka takiego nie używać do wyrobu sera.

W tych dniach w Bruxelli jeden z mieszkańców tamtejszych, padł ofiarą śmierci w skutek zbytecznego użycia likieru. Ciało jego zupełnie zczerniało i wyglądało jakby zwęglone.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o kuchniach, stawianych przez fabrykantów P. Piotra *Krupeckiego*, właściciela Zakładu machin i narzędzi rolniczych, przy ulicy Śto-Jerskiej w domu własnym. Dziś dodać musimy, iż kuchnie te zaczynają się coraz bardziej upowszechniać, a z kilku innych świeżo wzniesionych, szczególniej pod względem rozmiarów i wykonania, odznacza się jedna, to jest w Hotelu Europejskim, która w tych dniach wykończona została. Kuchnie te oprócz wielu innych zalet, mają głównie tę zasługę, iż ciepłem swojem, ogrzewać mogą całe pomieszkanie za pomocą małoznaczących rur przeprowadzanych zwykle w tym celu. Najlepszym zaś dowodem ich użyteczności jest coraz większe mnożenie się tychże po domach Warszawskich, dla których oszczędność paliwa nie małym jest w gospodarstwie warunkiem, a co właśnie przez zaprowadzenie takiej kuchni można otrzymać. W tymże Zakładzie P. *Krupeckiego* przy ulicy Śto-Jerskiej, widzieliśmy zaprowadzony przez niego podręczny aparat, w którym z resztek kości, wiorów i t. p., wyrabia się jak najpiękniejszy i czysty gaz, palący się z całą jasnością. Aparat taki jako przenośny, zastosowany być może szczególniej na stacjach kolei, w zabudowaniach po zaobrębem miasta położonych i t. p. Na próbę z 20 funtów kości, przy użyciu 20 funtów węgla, otrzymano 40 stóp kubicznych jak najczystszego do palenia gazu.

Jeden z właścicieli Zakładów materjałów piśmiennych w Warszawie, zajmuje się fabrykacją na wielką skalę atramentu. Już to przyznać należy, że na tak ogromną ilość tego wyrobu, jaka corocznie zużywa się u nas, nikt jeszcze nie zwrócił uwagi na wydoskonalenie takowego. Rzadko bowiem bardzo, aby ten płyn mógł zadowolnić piszących. Jeżeli nie jest za blady, to znów tak prędko gęstnieje, że staje się nieużytecznym do pisania. Inny znowu ma własność szybkiego niszczenia piór, czy to gęsich, czy też stalowych, przez swoje rozliczne niedokwasy; a znajdzie się i taki, po napisaniu którym w dniu np. dzisiejszym, nazajutrz nic przeczytać nie można. Owoż przedsiębiorca o którym mówimy, bawiąc za granicą nabył sekret robienia tego płynu w taki sposób, iż nie pozostawia nic do życzenia. Jeżeli przeto starania jego uwieńczone zostaną skutkiem, nie omieszkamy o tem donieść Czytelnikom naszym.

Trwająca od niejakiego czasu stagnacja w handlu, i mały odbyt na różne zapasowe przedmioty po tutejszych magazynach, spowodowały Zakłady P. *Baryckiego* w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 552 i Miodowej Nr 484, zajmujące się wyrobem ubiorów męzkich i dziecinnych do obniżenia cen na wszystkich bez wyjątku przedmiotach, i ułatwienia nabywcom kupna takowych. Ztąd też cały np. garnitur, składający się z pantaljonów, kamizelki i marynarki, wykończony jak najdokładniej z kortu angielskiego, nie przenosi ceny rs. 10; obok zaś tego, są także i niższe ceny garniturków dla dzieci, bo wynoszące tylko rs. 4. Przedmioty te mogą być nabywane i pojedynczo, do których dodać należy i poszukiwane wyroby drelichowe.

W Rydze w ostatnich czasach, Anglicy poszukiwali konopi, i znaczną ilość tychże zakupili.

P. Redaktorze! Wiele osób przy teraźniejszem leczeniu się wodami mineralnemi, używają i leczenia mlecznego. Mleczarnia przy Saskim Ogrodzie, staje się wielkim użytkiem dla osób nietylko przychodzących dla leczenia się w rannych godzinach, ale nawet dla przychodzących używać powietrza, na czem zapewne przedsiębierstwo też korzysta. Dziwi mnie więc, że żadna z pań mających mleczarnie, niezwróciła uwagi na brak takowej przy Ogrodzie Krasińskich, a nawet w okolicy jego. Założenie w tych stronach mleczarni byłoby nietylko dogodnem Publiczności ale także i przedsiębierczyni. Jeżeli więc *P. Redaktorze* zamieszczając tyle kwestji w *Kurjerze*, zamieścisz i tę, to zapewne wywrze korzystny skutek. — A. *Lib.....z*, stały Czytelnik Kurjera Warszawskiego.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York, 8go Maja.* — Otwarcie Izb nastąpiło dnia 3go b. m. Mowa miana przy otwarciu wspomina, że załatwienie nieporozumień z Anglją, zależy od Króla Belgów. Adres Izby, w odpowiedzi na mowę powyższą oświadcza, że Brazyljanie gotowi są ponieść wszelkie ofiary, dla utrzymania honoru Brazylji. Adres ten jednogłośnie przyjęto. Nieporozumienia z Peru, zostały zagodzone. — Cholera w kraju się zmniejsza. (St: Anz:).

FRANCJA. *Paryż, 5go Czerwca.*— Król Duński jutro ma dać odpowiedź deputacji greckiej, w imieniu młodego Monarchy zaproszonego przez Grecję. Ponieważ odpowiedź ta, będzie przychylną, przeto sądzić można, że proby przez jakie kraj ten przechodzi, skończyły się.— Podróż Cesarza do Cherburga, ma nastąpić w końcu Lipca albo w początkach Sierpnia, po pobycie J. C. Mości w Vichy. Słychać, iż w owej epoce zbierze się w Cherburgu około 8u okrętów pancernych. Cesarz po opuszczeniu Cherbourga, uda się do obozu w Chalons, a następnie pojedzie do Biarritz. — Xiążę *Metternich* z małżonką oraz Hrabia i Hrabina *Walewscy*, należą do pierwszej serji zaproszonych do Fontainebleau, 11go b. m. — Jakkolwiek wieści o zmianach ministerjalnych nie ustają, jednak zdaje się, że stanowisko P. *Persigny*, jest mniej wzruszone jak kiedykolwiek. — *France* ma wiadomości z Mexyku, przywiezione kanonjerką *Eclair*, która 10go Maja opuściła Vera-Cruz, a 21 przybyła do New-York. Podług nich, Francuzi d. 2 Maja, zdobyli szturmem cyrkuł domów broniony przez 1,800 ludzi, i wziętych przytem do niewoli mexykanów, wcielili do korpusu *Marqueza. Ortega* ma podobno jeszcze żywności na miesiąc. — Zdaje się, że wieść o wprowadzeniu odpowiedzialności Ministrów nie sprawdza się, ale słychać, że ma być wziętą pod rozwagę kwestja, czy Ministrom nie ma być przywrócone prawo bronienia osobiście, i bezpośrednictwa kolegów bez wydziałów, swych budżetów w Izbie. Tym sposobem dano by obradom Ciała Prawodawczego cechę nieco parlamentarną, i zadosyć uczyniono wymaganiom opinji. — Liczne skargi przeciw naciskowi i wpływom na wybory nadchodzą ze wszystkich stron. Podobno P. Jules *Favre*, *Berryer* i *Marie*, mają stawać w obronie tych reklamacji przed Izbą. (Ind: Bel:).

WŁOCHY. — Z Turynu donoszą, że Nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu *Cavoura* dnia 3go b. m., było nader świetne. Udział publiczności w ogóle był bardzo wielki. — Dzienniki turyńskie zapewniają że przeznaczono 4ch Jenerałów, a mianowicie dwóch włoskich i 2ch francuzkich, dla wspólnego naradzenia się nad środkami dla przytłumienia rozbójnictwa. — Podobno armja okupacyjna francuzka w Rzymie, pozawierała z dostawcami żywności kontrakty na dalsze lat 5. Z drugiej strony znowu głoszą, iż *Wiktor-Emmanuel* w prywatnej rozmowie z pewnym Medjolańczykiem, miał wynurzyć nadzieję, że w niedługim czasie będzie w Rzymie. — Słychać, że zamierzają pod rozkazami *Tristanego*, uorganizowaćw w początkach b. m. nową wyprawę rozbójniczą. Na wyprawę tę zwerbowano już 1,000 ludzi, i opatrzono ich nawet w działa polowe. Z tego wnoszą, że *Tristany* po porażce herszta *Stramengi*, który się spokojnie w Rzymie leczy z ran, znowu działać zacznie. — Turyńska Izba deputowanych wyznaczyła dzień 10 Czerwca na roztrząsanie dokumentów dyplomatycznych przedstawionych przez Ministra spraw zagr:. — Podług wiadomości zamieszczonej w gazecie urzędowej, Królestwo włoskie z d. 1m Stycznia 1862 r. liczyło 21,776,953 mieszkańców. — Z Rzymu donoszą, że Konsulta wydała wyrok w procesie *Fausti-Venanzi*. *Fausti* i *Gulmanelli*, zostali skazani na 20-letnie więzienie, siedmiu zaś innych oskarżonych na 5-letnie. Wiele punktów oskarżenia sąd uznał nieuzasadnionemi. Drugi wyrok ma być wydany w sprawie pożaru teatru *Alibert*, do której jest również wmieszany *Fausti*. — Pomiędzy dokumentami dyplomatycznemi przedstawionemi Izbie włoskiej, nie znajduje się bynajmniej depesza P. *Drouyn de Lhuys*, oznajmiająca gotowość do podpisania konwencji wojskowej. Konwencja ta jednakże jak powszechnie twierdzą, jest już zawartą. (St: Anz:).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor Paryzki z d. 8 b. m. ogłasza notę dotyczącą środków, jakie przedsięwzięte być mają dla zapewnienia korpusowi expedycyjnemu w Mexyku prowjantu i amunicji. D. 19 Kwiet: korpus miał żywności na dni 50; a nowy prowjant dostawano z łatwością. Oprócz parostatków pocztowych odchodzących co miesiąc w St. Nazaire, wysyłany będzie teraz d. 23go każdego miesiąca okręt z Cherburga lub Tulonu do Vera-Cruz, celem przewożenia tam żywności i amunicji, a zabierania chorych.

France zapewnia, że cztery okręty linjowe i trzy transporty, otrzymały rozkaz powiezienia do Mexyku wojsk i amunicji. Na ostatniej radzie Ministrów Francuzkich, nie powzięto żadnej uchwały z powodu wyborów, odkładając takową do ostatecznego ukończenia ballotowań. Zdaje się jednak, że polityka wewnętrzna francuzka, zwróci się na drogę rozszerzenia swobód publicznych.—Podług doniesień z Puebli z 7go Maja, Francuzi 2go t. m. zdobyli znowu cyrkuł domów, ale nazajutrz doznali porażki.

Telegram z Turynu datowany 7go, donosi, że uroczystość konstytucyjna obchodzoną była w całych Włoszech, w jak największym porządku. W wielu miastach Duchowieństwo dobrowolnie odprawiło Nabożeństwo. —W Bernie otrzymano wiadomość,że Poselstwo Szwajcarskie przybyło 11 Kwietnia do Nangasaki, i że Rząd

Japoński okazuje się skłonnym do zawarcia traktatu handlowego z Szwajcarją.

Z Konstantynopola mamy depesze z 6 Czerwca. Internuncjusz Austrjacki, przyjmowany był na posłuchaniu prywatnem przez Sułtana. Nowi Posłowie Hiszpanji i Hollandji *Don Sancho*, i Hr: *Bylandt*, przedstawili się Porcie.— Zaprzeczają doniesieniu dzienników Włoskich, o znalezieniu broni w Valona.

Przełożeni wyznań niemuzułmańskich, Biskupi oraz Naczelnicy gmin ugaszczani byli przez Sułtana.

Staats Anzeiger Berliński, ogłasza dekret Ministra spraw wewnętrznych z daty 6go b. m., zalecający władzom aby niedopuszczały narad wszelkich zgromadzeń miejskich o sejmie, ogólnej polityce, a szczególniej o postanowieniu prasy dotyczącem.

Nord d. Allg: Ztg donosi: Rejencja Poczdamska zabroniła wykonania decyzji magistratu i delegowanych Berlina, zapowiadając ewentualność dalszych kroków. (Staat Anzeiger).

Wiadomości Literackie.

Xięgarnia i skład nót muzycznych R. *Friedleina* w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej Nº 460 (6), otrzymała następujące nowe dzieła: *Talizman*, powieść w dwóch tomach, napisał K. *Cieszewski*, Lwów, cena dwóch tomów, złp. 13 gr. 10; *Valvèdre*, powieść z francuzkiego, przez George *Sand*, Lwów, cena złp. 8; *Historja cywilizacji w Anglji*, przez Henryka-Tom: *Buckla* podług 2go wydania oryginału angielskiego, przełożył Wł: *Zawadzki*, Lwow 1862, tom I, część pierwsza; cena złp. 13 gr. 10.

Nakładem sztycharni nót A. *Dzwonkowskiego* i *Spółka*, przy ulicy Miodowej Nro 482 (4), wyszedł *W gaju*, *Mazurek Sielski*, na fortepjan, przez Ferdynanda Kwenty *Dulken;* cena złp. 2 gr. 15.

DONIESIENIA.

Dziś rano ciepła stopni 14. Wczoraj w południe ciepła st: 21. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2. (Ubywa).

Teatr Wielki. Dziś, *Asmodea*.

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 9 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 5 kop: 85; żyta rs. 3 owsa rs. 2 kop: 10; kartofli kop: 90. — Za wiadro okowity próby 10tej od rs. 1 kop: 59¼ do rs. 1 kop: 62½, za garniec od kop: 52 do kop: 53.

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 10 Czerwca, r. b.: za *obligi skarbowe* 4% 100 rs. oprócz kup:, żądają rs. 84 kop: 72, dają rs. 84 k. 22; za *listy zast:* 3go okr: oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 15 k. 3, dają rs. 15 k. 1; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych 5%, żądają rs. 114 kop: 50, dają rs. 114; za akcje drogi żelaznej W.-W za sztukę żądają rs. 75, daja rs. 74; za akcje drogi żelaznej Warsz: Bydg: po rs. 100 i 500, żądają rs. 86, dają rs. 85 kop: 75. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 77⅞, od listów zastaw: kop: 28.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.